



„Najgorsze, co człowiek mógł wymyślić – zazdrość, chciwość, gniew i wojna, która pozostawiła niezatarte piętno na psychice każdego człowieka, zmuszonego do przejścia przez to piekło. Zabrała ona niewinnym ludziom marzenia, miłość, poczucie bezpieczeństwa – mówi grodnianka Krystyna Żulego. – Przetrwaliśmy te straszne czasy, bo Matka Boża Ostrobramska okryła nas płaszczem swojej opieki. Pamięć o tym się nie zatarła mimo upływu lat...”. Pomoc w sprawach trudnych i beznadziejnych

O porządku, który wprowadzili Niemcy po zajęciu Grodna w trakcie II wojny światowej, można opowiadać bardzo dużo. Wszędzie były wywieszone ulotki, w których informowano, że każdy, kto naruszy prawo niemieckie, zostanie rozstrzelany na miejscu. Pamiętam, że zimy w tamtych latach były bardzo srogie. Okropnie marzliśmy, gdyż zdobyć opał było strasznie trudno, brakowało drewna i węgla. W rodzinie nie zostało nikogo z mężczyzn, więc mama musiała coś wymyślić sama. W salonie stał duży piec, wybudowany z ładnych kolorowych kafli, zdobiony gzymsem z herbem. Jednak zużywał dużo opału, więc mama znalazła u kogoś mały żelazny okrągły piecyk. Umieściliśmy go pośrodku pokoju. Dookoła postawiliśmy kanapy i łóżka. Zwykle nocowały u nas dwie lub trzy rodziny. Paliliśmy wszystko, co tylko było można: gorsze meble, stare książki... † Y

**To prawdziwy cud!**

Wpisany przez Кінга Красіцкая  
18.11.2018 00:00

---

